

WESOŁY KURJEREK

ILLUSTROWANY,

wychodzi dwa razy na miesiąc: 1. i 15.

Wszyscy prenumeratorowie **Gońca i Iskry**, czasopisma *ilustrowanego*, wychodzącego we Lwowie otrzymują **Wesołego Kurjerka** zupełnie **bezpłatnie**. Również otrzymują *bezpłatnie* **Dodatki**. Prenumerata **Gońca i Iskry** wynosi kwartalnie 2 ztr. wraz z **Wesołym Kurjerkiem**.

Adres Redakcji i Administracji: *we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 23.*

Na ulicy.

Wyjaśniła...



— Dlaczego tu jest żeńska usługa?...
 — Bo panowie wolą...
 — A dlaczego wolą?...
 — Bo im to przypomina żony...

Do polskiego oręza.

Oręzu mych przodków! Gdy myśl ma nie [snuje,

Olbrzymiej twej chwały, co w wiekach nurtuje —
 O jakże się wznosi mój duch!

Gdy walki zamierzcze podsłucham rycerzy,
 Gdy myśl moja, wieków zbiegłą przestrzeń [zmierzy,

Twój rozbrzęk, jak pieści mój słuch!
 O godna twych władzców, pradziadów mych [stali!

Na ostrzu twem łuna stepowa się pali
 Jutrzenki zagasasz ty blask!...

Ty orły prześcigasz zuchwałym twym lotem,
 Grom nieba zagłuszasz piorunnym swym [grzmotem

Przy tobie słońca niknie gdzieś brzask!
 Gdzie tylko pancernych chrzęst skrzydeł za- [dzwonił,

Gdzie powiew proporców blask słońca zasłonił,

— Weteran, wielmożny panie, prosi o wsparcie...
 — Co tam weteran! ale czemu to weteran nie robi?...
 — A cóż mam robić, wielmożny panie?... wojny, jak nie ma, tak nie ma, to się człowiek marnuje...

Na czele już błyska twa stal...
I słupy gdzieś w Elstrze o chwale twej marzą,
trąby Dnieprowe ciągle o niej gwarzą
I Wisły pierścienie snią fal!
Gdzie ostrze twe świśnie — tam drżą wrogi
[twoje]
I broń swą składają... nim rozpoczną boje,
By gniewu uskromić twój żar.
Drżał Stambuł przed tobą, drżał tatar bo-
[dziacki]
Niósł dary wołoch, niósł hetman kozacki —
Hołd kurfist ci składał i car!
Ty wiedziesz na trupy książęta i króle,
I trupem bez liku zasiewasz Psie pole
Z Jagiełłą krzyżaka tniesz w pień!...
Z tobą się zapędzą pod Łuki — Batory
Rozbrajasz tureckie w Chocimie tabory
A kościół czci modły ten dzień!
Już cesarz Leopold przed Mustafą hordy
Ze swoim zbiegł dworem, a wróg sieje mordy,
I w mury stolicy się wpł.
Na odsiecz Sobieski, na kształt leci chmury
Wnet z Kahlenberga, jak orzeł spadł z góry
I przyszedł, i ujrzał i — zbił...
Tyś dzisiaj zapomnian w kurhanach stepo-
[wych]
W komnatach nad łóżem, w muzeach zbio-
[rowych],
Spoczywasz i czyny śnisz twe...
Świat skarłowaciały, co w paszcze prochowe
Swe męstwo dziś złożył, nie godzien, spiżowe
Zobaczyć hufce twe.
Śpij świetny orężu! lecz, jak z chmury czoła
Co ziemię chmurami okrywa dokoła
Im później straszniejszy grzmi grot —
Tak kiedyś, gdy polak znów chwyci cię
[w dłonie].
Zakrzeszesz ty ogień, zwycięstwo koronie —
Wśród dzielnych wywalczysz swych rot!

Wesoły.

Myśl bankruta.

Dziwnie niesprawiedliwym jest ten świat!
Biednego konduktora kolejowego ciągną do od-
powiedzialności za to, że nie nastawił weksli
i, że pociąg wskutek tego na inne wjechał tory,
mnie zaś ciągną do odpowiedzialności, za zbyt
liczne wystawianie weksli.

Pedagogiczne rady nasze.

Dzieci zadają częstokroć rodzicom tak
zwane „głupie pytania“, na które ojciec, ani
matka nie są w stanie odpowiedzieć.

Z tego wynika dyskretność powagi ro-
dzicielskiej, co stanowczo ujemnie wpływa
na rozwój umysłowy całych narodów.

Chcąc choć w części pomódz rodziciel-
skiej powadze poniżej podajemy gotowych
wzorów kilka ku zadowoleniu dziecięcej cie-
kawości.

Naprzykład:

Pytanie. Dla czego są sądy?

Odpowiedź. Żeby adwokaci mieli co jeść.

P. Dlaczego ludzie kradną?

O. Bo ludzie budują więzienia.

P. Gdzie nie ma żydów?

O. Na księżycu, ale i to wątpliwe.

P. Zkąd się dzieci biorą?

O. Okrętami przywożą z Australji. (bo-
ciany stary już kawał!)

P. Kiedy ja będę miał taką siwą brodę,
jak dziadzio?

O. Jak miasto nowy teatr wybuduje we
Lwowie.

Pani newralgia.

We dworze szlacheckim zasiadają do
obiadu. W chwili, gdy gospodarz bierze
za flaszkę z wódką, na dworze turkot po-
wozu i po chwili w przedpokoju odgłos
kroków:

Służący. (wpadając) Jasnie panie:
pan Zygmunt przyjechał!

Dziedzic. Biegnij czempredzej Ja-
kobie, powiedz, aby się panicz spieszył
bo czekamy na niego z wódką.

(Scena w przedpokoju.)

Służący. Pan dziedzic prosi, aby
się jasnie panicz spieszył, bo wódka czeka.

Pan Zygmunt. Ja tu przyjechałem
z newralgią, a oni zapraszają mnie na
wódkę!

(W pokoju jadalnym.)

Służący. Proszę jasnego pana dzie-
dzica, pan Zygmunt nie sam przyjechał...

Dziedzic. A z kim?

Służący. Z jasnie panią Newralgią.

Dziedzic. Gość w dom, Bóg w dom.
proś że ją i.. Hej! nakrycie dla pani Ne-
wralgi.

Dziedziczka. A ja ci mówię Jasiu
lepiej ją wybadać, kto wie, co za jedna,
aby naszego domu nie skompromitowała.

Jeden z sąsiadów. (na stronie)
Urwipoleć zawsze miał do fraucuzek szczę-
ście!...

Panna i rosół.

Rzekła panna raz z grymasem,
Że nie wyjdzie za mąż prędzej —
Aż zajedzie do nią książę
Pełen herbów i pieniędzy.

— Et, co bo też panna gada...

Na to rzecze jej kucharka

„Jak się rosół zacznie warzyć

To i sam ucieka z garnka“.

Aladudus.

List o rolnictwie.

Wielmożny dziedzicu!

Stosunkowo do wielmożnego rozporządze-
nia mam zaszczytny honor zakomunikować,
iż, jako ośm krów, liczba 8, pod nieobecność
zboża sprzedano, a pieniądze przez Bartka
wielmożnemu panu z całą impetycznością
wysłane.

W całości podzielam gruntowność zdania
wielmożnego dziedzica, który uważa, iż z go-
spodarstwa rolnego należy ciągnąć, jak naj-
większe i, jak najróżnorodniejsze korzyści.

Na zasadzie powyższego, parobków, któ-
rzy z właściwą chęcią do gburowości do-
magali się zapłaty za usług, załagodziłem sprze-
dawszy młocarnię, która obecnie zupełnie jest
zbyteczną — do młócenia, bowiem, nic nie ma.

Co do Jankla Cytronera, niech się dzie-
dzic nie kłopotuje, — weksle, dzięki, nie chwa-
ląc się, mojej niezmiernie pomysłowości
zapłaciłem. Poczciwy i naiwnością przesycony
żydzina zamiast gotówki, przyjął jedną for-
nalną z pełnym zaprzęgiem, bo, jak uwa-
żam, inwentarz w porządnym gospodarstwie
jest przeszkodą.

Co do opału, niech pan dziedzic spi
spokojnie; po wyrąbaniu lasów, przez dwa
lata rujnowano się na drwa z sąsiednich bo-
rów nabywane. Obecnie wydatek jest prawie
żaden. Mamy znakomitą opał z płotów, które
kazałem rozwalić, zwłaszcza, że z przyczyny
braku ziarna na siew oziminy, pola stoją
ugorem i nie ma obawy o szkody.

Już dawno zbierałem się zawiadomić pa-
na dziedzica, że utrzymanie ogrodów owoco-
wych i warzywnych uważam za przesadę,
bardzo gospodarstwu szkodzącą.

Jeszcze zimową porą postarałem się też
drzewa wyrąbać, a na zrównanym placu zna-
komitą miały dzieci wiejskie ślizgawkę, a obe-
cnie piękny plac do gry w piłkę i t. p., przez
co ta jest korzyść, że mniej drapią się i tak
już po obdzieranych dachach stodoł.

Donosząc o powyższem z ukłonami i ca-
łem poważaniem pozostając

Dezydery Blagierski,

rządcą z patentem gospodarza postępowego.

Wiejska droga.

Po tej naszej wiejskiej drodze,
W dumach, w dumkach oto chodzę —
W dumach, w dumkach schylam głowę,
Pod te zorze wieczorowe,
Pod tej ciszy tchyl...

A gdzie padło dobre słowo,
Słyszę piosnkę skowronkową,
A gdzie krzywdą przeszła droga,
Kamień leży mi pod nogą,
Ciężki — jako łyzy...

Dobre słowo wciąż odkwita,
To w kwiat polny, to w kłos żyta...
Stara krzywdą głazem leży,
Na pustkowiu, na rubieży,
Pod siwymi mchy...

W zorzach, w łunach ponademną,
Idą chmury w drogę ciemną,
Napocone gorzką rosą
I ludzkimi łyzy...

Oj, ty chato, ty pochyła,
Siłaś przeszła, zniostaś siła,
Aż zakłęsnął dach Piastowy,
Nad niedolą twojej głowy,
Nad ciężkimi sny...

A nie było w wieków dobie,
Ni jednego dzionka tobie,
Ni wieczorka, ni zarania,
Bez ścian twoich narzekania,
Stara chato ty!...

W dumach, dumkach, oto chodzę,
Po tej cichej wiejskiej drodze —
Nad schyloną moją głową,
Lecą smętnie i echowo,
Jakieś skargi... łyzy...

Marja Konopnicka.

Filozof.

Patrzcież, jak szczęśliwie żyję,
Drwię z wszystkiego, jem i piję —
Wszak cel życia z trosków drwić,
Hulać, szaleć, jeść i pić.

Spiewka XIX. wieku.

Czy to panna, czy też wdowa?
Głupiec na to chyba zważa,
Każda będzie jednakowa,
Jak odejdzie od ołtarza.
Gdy mi przyjdzie więc ochota
Szaleć będę lecz — dla złota.

Z albumu wielkości.

Mieliśmy sposobność przejrzenia albumu,
do którego największe powagi międzynarodo-
we wpisały swoje aforyzmy.

Korzystając z łaskawego zezwolenia na-
dobnej właścicielki albumu, wyjęliśmy nie-
które wybitniejsze ustępy, ku zbudowaniu na-
szych czytelników.

Oto, co skreślił znakomity myśliciel szwedz-
ki Biörtjödöigöstjerna:

Vjölka skoda, że l'oviazzy ne możomy
brac nō niz junnōgō jōk tylkō nō zōpōlki.

A o to wierszyk Armanda de Boutonnieri,
słynnego poety francuskiego:

Hoce nā vasse sviatle vcionse sarqua
Na jednym jesdziecie vousquou
Beaux ou vasse n'a vette couharqua
Dzisse monvi peau frantzousquou

Zdanie niemieckiego ornitologa Gottlieba
Nimmgeld jest następujące:

Mentsch zie ssie i wiesillajtzie, ale to nitz
ne pomosche, bo my behntschemy zawsche
wasche mi pschijatziulmi i wietschni od was
wiwozemi Geld.

Hiszpański dyplomata don Juarez, Maria,
Lodovig, y Pedrillo, y Contoar, y Mandrillo,
y Malko de los Berbutos:

Olos amigos ma Leopolos
Z teatros bigos permanentos
Odgschewanos — Olos!

Włoski lingwista Perduto Parlim:

Pasquodna pora est tera
Lepsiejša treba opera
Signora Hellera Mira
Mezzo na sopran przed zira.

przepisał

Antonesco.

Serenada.

Wyjrzyj luba przez okienko,
Noc zastany zsyła swe,
Z lutnią w dłoni i z piosenką
Już kochanek czeka cię...
Słów i marzeń, o królowo!
Ubóstwiana do mnie zstąp,
Za spojrzenie twe, za słowo
Nawet w piekiel skoczę głębi...
Spiesz aniele — po kryjomu —
Usta, z usty memi zlej,
Lecz, gdy wyjdiesz, błagam, z domu
Portmonetkę z sobą miej...

Sam.

W szkole.

— Moje dzieci — historia chińczyków, jest
najstarszą na świecie. Podczas, gdy, bowiem,
historia żydów, według biblii, rozpoczyna się
wraz z stworzeniem świata, historia chińczy-
ków, sięga jeszcze odleglejszych czasów...

Myśli z pod zebra.

...Głupca nigdy nie można pokonać argu-
mentem.

...Zatwierdź znaleźć 1000 żołnierzy, niż je-
dnego generała

...Ryba, która nam się z wędki urwie, zdaje
nam się największą.

...Cierpliwość to sznur, który nas posuwa
naprzód we wszystkich kierunkach życia.

Po co?

Po co nam, mówiąc, sumiennie
Za bilet płacić w teatrze?...
Gdy patrząc na świat codziennie,
Na istną komedię patrzę...

Lecz się nie bawię daremnie
I światu się nie zadłużę...
W komedji życia wzajemnie,
Choć za komparsa mu służę.

Iskierki.

U wdowy. — Droga pani niech się
przestanie martwić i mnie mąż umarł, a
przecież pogodziłam się z losem.

— Tak, ale pani mąż był ubezpieczony.

Dziecię wieku. — Co wolisz Stasiu
pomarańczę za trzy grosze, czy ciastko za
pięć.

— Ja wolę ośm groszy.

Znam ją. — Czy znasz tę blondynkę?

— Znam mówimy sobie po imieniu.

— A jakże jej jest na imię?

— Tego to nie wiem.

Wyłomaczyl. — Powiadasz, że ten-
nor X. stracił swój głos. W jaki sposób to
się stało?

— Bardzo zwyczajnie. Pewnego razu
wyrzucił górne c tak wysoko, że już do
niego nie powróciło.

W magazyynie mód. — Proszę pana
o gotowy ślubny welon...

Kupiec. — Służę pani, oto jest welon
w najlepszym gatunku, szanowna pani może
go kilka razy używać...

Na wizycie. — On. Przypominam
sobie, szanowna pani, że, kiedyś był młodym
chłopcem, miałem zwyczaj dzwonić do pry-
watnych mieszkań, a następnie szybko ucie-
kałem.

Ona. Zrób mi pan kiedy tę przyjemność
i przypomnij sobie twe dziecięce lata przed
mojemi drzwiami.

W karczmie. — Panie gospodarzu,
czy u pana można pić piwo na kredyt?

— A jakże.

— A długo pan możesz czekać?

— A no, póki całej butelki nie wypijecie.

W szkole. — Maliński, jaka część
mowy jest jajko?

— ...Rzeczownik.

— A jakiego rodzaju?

— Nie wiadomo panie profesorze, trzeba
zaczekać, co się z niego wykluje...

Z pensjonatu — Kto założył staro-
żytną Romę?

— Romeo.

Na ulicy. — Mój drogi, jak sądzisz,
czem będzie lepiej jechać na wystawę tram-
wajem elektrycznym, czy dorożką.

— Najlepiej własnym powozem, albo kareta.

— Nasze dzieci. — Teci, dlaczego
list do wuja napisałeś takimi ogromnymi
literami?

— Bo przecież mama wie, że wujcio
głuchy.

Sielanka.

Chałupeczka niska,
Ojciec matkę ścisną;
Ścisną ojca matka,
Chociaż niska chatka...

Niska chatka — matka
Mocno ścisną tatka,
A choć dom, jak klatka,
Matkę ścisną tatka

Dzisiaj wyższa chatka,
Lecz nie ścisną matka
I nie ścisną tatka
Bo... ścisną ją latka!...

Nadesłane.

Podziękowanie.

Spełniam miły obowiązek składając pu-
blicznie najszczerze swe podziękowanie Pp.
doktorom wojskowym, a mianowicie: sztabo-
wemu doktorowi Kapelerowi, pułkowemu do-
ktorowi Tiefertowi i innym, którzy podczas ope-
racji chorej mej żony udział brali.

Szczególniej dr. Tiefertowi za prawdziwą
troskliwość i opiekę ojcowską, któremu za-
wdzięczam wyleczenie mej żony z bardzo
ciężkiej choroby.

Stefan Panecki,

c. k. rewizor policji w Jarosławiu.

Wszeh nauk lekarskich

Dr. D. Bardach

lekarz szpitala powszechnego, ord. od 2—4.

we Lwowie, ul. Krakowska l. 4.

Dentysta

Wszeh nauk lekarskich

Dr. Bogumił Bienkowski

po ukończeniu specjalnych studiów w instytucie
odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży
naukowych do Halli nad Saalą i Lipska

ordynuje od 9. do 1. i od 3. do 6.

ulica Trzeciego Maja

dom dawniej Tennera, 6058 4—2

lub ulica Kościuszki l. 3.

J. Weber

optyk i mechanik

w Stanisławowie,

przy ulicy Sapieżyńskiej 1. 3,

zaopatrzę swój

magazyn optyczny.

W szczególności poleca po cenach najtańszych:

Okulary i ewikiery, jakoteż na osobliwą uwagę zasługujące *Diaphragma* (szkła bez refleksu) w niklowej, srebrnej i złotej oprawie, Lornetki teatralne, Binokle wojskowe, dalekowszkie, Barometry metalowe, Ciężkościomierze dla lekarzy, browarów, gorzelni, do mieszkań, okien, oranżeryi, łazienek i t. p. Alkoholometry, Sacharometry, Wagi do spirytusu, cukru, piwa, octu, mleka, nafty i łągu, Mikroskopy, szkła powiększające (lupy), kompas, zegary słoneczne, manometry do kotłów parowych: — również poleca wagi wodne, taśmy miernicze, całówki, maszyny indukcyjne z prądem stałym i przerywanym, baterje elektryczne i stereoskopy

Wszelkie przyrządy do urządzenia dzwonków elektrycznych i telefonów do każdego celu znajdują się stale na składzie. Zakładanie dzwonków elektrycznych i telefonów uskuteczniam po cenach najtańszych.

Reparacje optyczne i mechaniczne wykonuję bezzwłocznie i najtaniej.

Dobra sposobność! Nadzwyczaj tanio! Aby umożliwić każdemu urządzenie dzwonków elektrycznych w mieszkaniu, zniżyłem cenę takowych następująco — w miejscu: zaopatrzenie 2 pokoi i kuchni kompletnem urządzeniem (2 tastery ściennie) 11 złr, zaopatrzenie 2 pokoi i kuchni kompletnem urządzeniem (2 gruszki ściennie) 13 złr. 50 ct. za każdy dalszy pokój od 1 złr. do 1-50.

Urządzenia specjalnie skomplikowane przy nowych budowlach, wedle umowy. Zamówienia na prowincję po cenach najtańszych.

Magazyn mój wytrzymuje wszelką konkurencję.

Kosztorysów i wszelkich tego zawodu tyczących się wyjaśnień udzielam bezzwłocznie i bezpłatnie.

Z głębokiem poważaniem:

6080 2-1 J. Weber, optyk.

Vis à vis Teatru, przy ul. Skarbowski 6 we Lwowie.

Mleczarnia

LUDWIKI KOTZ, poleca każdorazowo wyborny nabiał, oraz doskonałą kuchnię domową. Ceny bardzo umiarkowane, komfort i usługa wzorowa. 6064 3-1

Jakób Better

w Krakowie, ul. św. Jana 1. 3.

Fabryka wyrobów betonowych

Skład Portland Cementu, wapna hydraulicznego kufsteńskiego, gipsu rzeźbiarskiego i murarskiego. Kupki angielskiego i szlaskiego, tektury ogniotrwałej, rur i płyt steingutowych. 6079 1-?

W restauracji.



- Co panu przynieść?
- Ja mam wszystko: gęsinę, cebulę, czosnek, chleb...
- No, ale coś pan może podać przecie...
- No to proszę pieprzu!...

„ĆWIK“

pismo ilustrowane

humorystyczno - krytyczne

wychodzi w Zachodnich Prusach i jest jedyne pismo polskie, które zdrowym humorem i rycinami wyraża czytelników swoich zadowolnia.

„ĆWIK“

wychodzi raz tygodniowo, t. j. w niedzielę, obejmuje 8 stron dość gęstego druku, 3 do 4 rycin, a kosztuje bardzo mało, bo w Niemczech kwartalnie tylko 1 markę, pod opaską 1-25 m. w Niemczech rocznie tylko 5 marek. W Austrii rocznie 3 złr. 20 ct. W Ameryce rocznie 1 dol. 50 ct. Kto jest lubownikiem dobrego i zdrowego humoru, ten niech zrobi próbę i zapisze „Ćwika“, a zapewne się nie zawiedzie. Wysłać dotąd numeru nadsyłamy z pierwszego półroczu za nadesłaniem 1-80 fr. czyli 1 złr. 20 ct. w Austrii.

Adresować należy:

„Ćwik Strasburg West Preussen.

Zmiana lokalu.

MIKOŁAJ SKÓREK

zegarmistrz

z pod 1. 1 przy ulicy Sykstuskiej

przeniósł

pracownię swoją zegarmistrzowską

pod 1. 32 również przy ul. Sykstuskiej.



Fabryka kapeluszy

pod firmą:

Antoni Kafka

przedtem A. KOŻELOUŻEK

we Lwowie, Rynek 1. 29.

przechodnia kamienica Androlego od strony Jezuitów: Teatralna 12.

poleca na sezon wiosenny:

kapelusze i cylindry

własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry fabryk Habiga i Plessa w Wiedniu, w wielkim wyborze kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 złr. zaś cylindry całkiem lekkie po 9 złr. Także kapelusze „Loden“ z fabryki Antoniego Pichlera z Gracu. Przyjmuje kapelusze, cylindry do odnawiania i przerabiania. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Piece kaflowe

białe i kolorowe, oraz kuchnie najnowszej, pięknej konstrukcji po umiarkowanych cenach.

6078 poleca skład: 3-1

Adolfa Dattnera

w Tarnowie, ul. Szpitalna 1. 4.

Henryk Szancer

w Tarnowie,

poleca swój bogato zaopatrzony handel farb, pokostów, lakierów, terpentyny, produktów chemicznych, wyrobów gumowych i t. p. artykułów po najtańszych cenach

Filje tego magazynu znajdują się również w **Wadowicach i Wiedniu** 5984 2-2 **licze.**

PIEKARNIA

M. CZYZEKA

poleca: 6070 2-2

najlepsze gatunki pieczywa

w sklepach własnych we Lwowie

Rynek 1. 27, plac Akademicki 1. 2. ul. Jagiellońska 1. 6, ul. Kazimierzowska 1. 37, ul. Żółkiewska 1. 107,

Tamże dostać można:

Pieczewo krajowe najprzedniejsze, wszelkie gatunki wybornego chleba, tudzież chleb *Grahama* Pieczywo zagraniczne do kawy, jak: bułeczki karlsbadzkie, francuskie, paryskie cukrowane, „Eiffel“, Potockiego, rogale grackie, wiedeńskie, prece cukrowane i t. p. ciasta w wyborowych smakach.

Sucharki higieniczne. (okrągłe i podługne) po 2 ct. sztuka. 60 sztuk 1 złr.

Pieczewo świąteczne:

Struclę krajowe od 25 ct., struclę luksusowe od 50 ct., struclę higieniczne od 50 ct., struclę zagraniczne od 1 złr. i wyżej.

Wszelkie zamówienia uskutecznią się rzetelnie i najspieszniej.

Florianek & Salamonowicz

Bielsk (Bielitz-Szląsk austr.)

ulica Główna Nr. 6.

Handel korzeni, owo ów południowych, win i delikatów, herbaty chińskiej, kakao i czekolady w różnych gatunkach, jarzyny suszone wszelkie gatunki ryb marynowanych, ekstrakty mięsne, sztuki praskie itp.

polecają

swój obficie zaopatrzony skład win aust., węgier., francusk. i hiszpańs.,

Prawdziwy angielski porter i Pale Ale,

Oryginalny francuski i węg. Koniak,

Rum Jamaika, Cuba i arak w najlepszych gatunkach.

Francuskie, amsterdamskie i krajowe likiery i rozolisy. 5977 8-4 K.

„DZWON“

pismo demokratyczno-chrześcijańskie wychodzi dwa razy na miesiąc w Olsztynie.

„Dzwon“ jest jedynym pismem, które niezawiesznie broni prawdy i demokratyczno-chrześcijańskie wyznające zasady, karze wszelkie nadużycia i broni wszelkiej krzywdy, a dąży do reformy społecznej, opartej na chrześcijańskiej sprawiedliwości. 5978 10-6

Kosztuje rocznie 3 złr. półrocznie 1 złr. 50 ct. Adresować: Redakcja „Dzwonu“ w Cieszyńsku Śląsk austr. Wyszła brama